

## Ukraińska Wyspa Bohaterów, prof. UAM dr hab. Mateusz Stróżyński

W czwartek 24 lutego, pierwszego dnia wojny rosyjsko-ukraińskiej, Wyspa Wężowa na Morzu Czarnym została zaatakowana przez rosyjski okręt. Wyspy [broniło trzynastu żołnierzy ukraińskich](#). Rosjanie zażądali złożenia broni – w przeciwnym razie otworzą ogień:

„Tu okręt wojskowy. Tu rosyjski okręt wojskowy. Złóżcie broń i poddajcie się, żeby uniknąć rozlewu krwi i niepotrzebnych ofiar. W przeciwnym razie zostaniecie ostrzelani.”

W odpowiedzi, ukraiński żołnierz powiedział:

„Rosyjski okręcie wojskowy, pierdol się.”

W czasie wojny bardzo trudno jest weryfikować informacje, więc nie wiemy do końca, co się stało. Najpierw podano, że trzynastu ukraińskich żołnierzy zginęło, natomiast ukraińska straż graniczna podała później, że [żołnierze mogli przeżyć](#). Organ informacyjny kontrolowany przez Włodzimierza Putina, [agencja TASS](#), podaje, że żołnierze poddali się. Wołodymyr Zełenski, [prezydent Ukrainy, ogłosił](#), że każdy z tych trzynastu żołnierzy otrzyma tytuł „Bohatera Ukrainy”, zakładając, że ponieśli śmierć. Jeśli nie poddali się i przeżyli, byli gotowi oddać życie, broniąc swoich pozycji.



Wyspa Wężowa

Wyspa Wężowa (Ostriw Zmijinyj) ma długą historię, która sięga literatury antycznej. Przepuszczalnie najstarsza wzmianka o wyspie znajduje się w niezachowanym poemacie

*Etiopida* Arktinosa z Miletu, który powstał w VIII lub VII wieku przed Chrystusem i należał do tak zwanego „cyklu epickiego”, to znaczy, wczesnej poezji greckiej związanej z wojną trojańską, która naśladowała bliźniacze poematy przypisywane Homerowi, *Iliadę* i *Odyseję*. Z późniejszych streszczeń fabuły *Etiopidy* wiemy, że zawierała ona mit o Tetydzie, matce Achillesa, oplakującej swojego syna wraz z Muzami i swymi siostrami, Nereidami. Miała porwać ciało syna ze stosu pogrzebowego i zanieść je na Białą Wyspę. [W inskrypcjach z V wieku](#) wyspa *Leuke* (czyli po grecku „Biała”) wiązana jest z Achillesem. Dzisiaj nosi ona nazwę Wyspy Wężowej.

Niemniej jednak, Pliniusz Starszy (23 – 79 po Chr.), rzymski pisarz i przyjaciel cesarza Wespazjana (który rządził w latach 69 – 79), który wspomina o wyspie w czwartej księdze swojej encyklopedycznej *Historia naturalis*, nie nazywa jej Wyspą Białą, ale – Wyspą Achillesa:

Wracając do brzegu, napotykamy na port Achajów i wyspę Achillesa, słynną z powodu grobu tego męża, a 125 mil od niej półwysp w kształcie miecza, wysunięty ukośnie, nazwany Torem Achillesa, ponieważ był miejscem jego ćwiczeń sportowych. (*Historia naturalis* IV.83, tł. M.S.)

Bogatszy opis wyspy można znaleźć później w utworze historiografa, Arriana z Nikomedii (86 – 146/160 po Chr.), zatytułowanym *Opłynięcie Morza Czarnego*, które należy do gatunku antycznego pisarstwa geograficznego i jest, przypuszczalnie, pierwszym dziełem Arriana, dedykowanym cesarzowi Hadrianowi (rządził 117-138 po Chr.). Autor poświęca Białej Wyspie trzy rozdziały (32 – 34). Na początku powiada:

Dokładnie u ujścia rzeki [Dunaju], naprzeciw tych, którzy płyną z wiatrem północnym, leży wyspa, którą niektórzy zwą Wyspą Achillesa, inni zaś Torem Achillesa, a jeszcze inni Wyspą Białą (*Leuke*) z powodu jej koloru. Powiada się, że Tetyda przekazała ją synowi i że na niej Achilles mieszkał. (tł. M.S. na podstawie [tekstu greckiego](#)).

U Pliniusza, Tor Achillesa (gr. *Dromos Achilleos*) to nie inna nazwa Wyspy Achillesa, ale półwysp w kształcie miecza, leżący 125 mil od niej. Arrian jednak twierdzi, że jest to po prostu inna nazwa tej wyspy i dodaje, że znajdowała się na niej świątynia poświęcona Achillesowi, w której stał starożytna, drewniana rzeźba bohatera. Wyspa nie była zamieszkała w jego czasach (wiemy, że w 2012 powstała na niej niewielka osada, zamieszkała przez nie więcej niż 30 ludzi), ale żyły na niej kozy. Arrian pisze, że w świątyni

znajdowało się mnóstwo podarków, zostawionych przez tych, którzy ją odwiedzali – kielichów, pierścieni i drogocennych kamieni. Były tam również inskrypcje po grecku i łacinie, wysławiające Achillesa i Patroklosa.



Burzyk północny (*Puffinus puffinus*)

Arrian poświęca trochę miejsca opisowi zadziwiających zwyczajów lokalnych gatunków ptaków. Powiada, że wiele ptaków mieszka na wyspie i wspomina mewy (gr. *laroi*) oraz burzyki (wydaje się, że greckie słowa *aithyiai* oraz *koronai* odnoszą się właśnie do tego gatunku). Ciekawe, że, zdaniem Arriana, te ptaki *therapeuousin*, czyli dosłownie „oddają cześć” lub „sprawują kult” w świątyni Achillesa. Przynajmniej takie opowieści słyszał:

Te ptaki sprawują kult w świątyni Achillesa. Każdego dnia z rana wylatują ku morzu. Kiedy zwilżą skrzydła w morzu, pospiesznie znowu wlatują do świątyni i skrapiają ją wodą. Kiedy już to zrobią, do czysta szorują podłogę skrzydłami. (tł. M.S.)

Arrian powiada też, że świątynia była bardzo zamożna, ponieważ ci, którzy przybywali na wyspę bez własnych zwierząt ofiarnych, musieli zabić w ofierze jedno z tych, które żyły na wyspie. Aby to zrobić jednak, musieli targować się z wyrocznią znajdującą się przy świątyni. Najpierw trzeba było zaoferować jakąś sumę pieniędzy jako rekompensatę za miejscowe zwierzę. Jeśli cena została zaakceptowana, mogło ono być złożone w ofierze, a jeśli wyrocznia uznała, że cena była niewystarczająca, ofiarnik musiał zaproponować więcej, aż

osiągnięto zgodę. Ponoć kozy, które miały być złożone w ofierze, stały w tym czasie spokojnie, czekając na wynik targu i nie próbując uciekać.



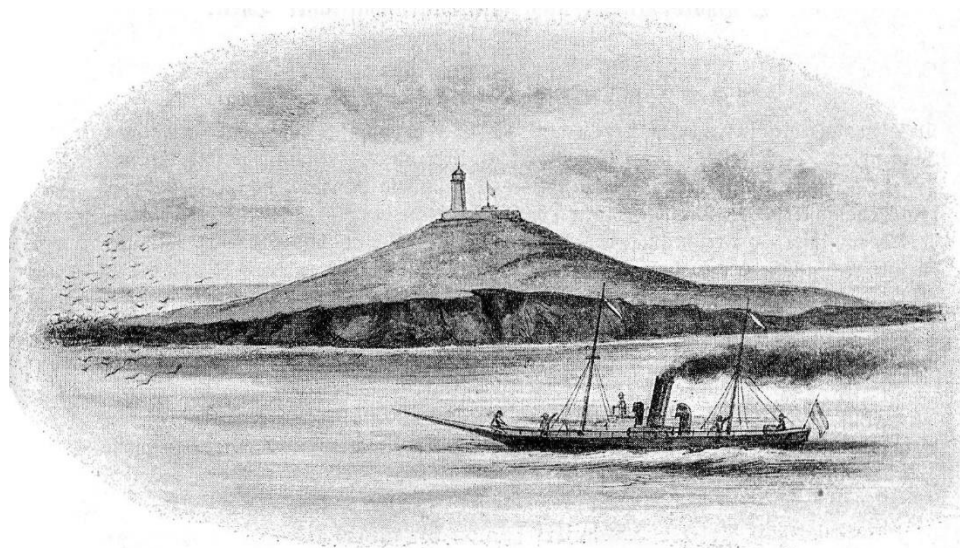
Para rzymskich statuetek (III w. po Chr.) Dioskurów, przedstawionych jako jeźdźcy (Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork)

Kolejnym zdumiewającym zjawiskiem związanym z wyspą było to, że Achilles miał się ukazywać żeglarzom, udzielając im instrukcji, jak bezpiecznie dotrzeć na wyspę. Arrian pisze, że było to zjawisko podobne do wizji Dioskurów (Kastora i Polideukesa, synów Zeusa i braci Heleny i Klitajmestry), ale boscy bliźniacy ukazywać się mieli żeglarzom we wszystkich miejscach na morzu i to „wyraźnie” (gr. *enargeis*) oraz jako „zbawcy” (gr. *soteres*). Tymczasem Achilles ukazywał się tylko tym, którzy zbliżali się do jego wyspy. Co ciekawe, [w niektórych inskrypcjach](#) na wybrzeżach Morza Czarnego Achilles nosi tytuł *Soter*, czyli właśnie „Zbawca”. Inną cechą tych ukazania się Achillesa miało być to, że pojawiał się żeglarzom nie tylko we śnie, ale też na jawie, na przykład, na szczycie masztu. Patroklos również był widywany przez żeglarzy, ale tylko we śnie.

Wyspa Achillesa pojawia się później w poemacie geograficznym, złożonym z niemal 1200 heksametrów, zatytułowanym *Opisanie świata*, napisanym przez Dionizjosa z Aleksandrii (znanego również jako Periegeta, od greckiego tytułu jego dzieła: *Periegesis tes oikoumenes*). Żył on przypuszczalnie w czasach Arriana. W poemacie czytamy:

Po lewej stronie Morza Czarnego, naprzeciwko Borysthenes, leży dobrze znana wyspa, Wyspa Bohaterów. Nazywają ją także Leuke, ponieważ węże na niej żyjące są białe. Wieść niesie, że duchy Achillesa i innych bohaterów nawiedzają to miejsce i wędrują po opustoszałych dolinach. To jest dar Zeusa, który nagradza szlachetnych za ich męstwo, bo męstwu należy się chwała. ([540 - 545](#)).

Co ciekawe, Dionizjos nazywa Wyspę Wężową „dobrze znaną wyspą”. Podaje też nazwę “Wyspa Bohaterów”, a nie Wyspa Achillesa, podkreślają przypuszczalnie, że zarówno Achilles, jak i Patroklos byli tam czczeni, i wspominając o innych jeszcze bohaterach. Dionizjos inaczej wyjaśnia grecką nazwę Leuke – to nie biały kolor wyspy, ale kolor zamieszkujących ją węży miał nadać jej to miano. I to właśnie od Dionizjosa wywodzi się nowożytna i współczesna nazwa wyspy. Grecy w okresie nowożytnym nazywali ją Fidonisi, Wyspą Wężową. Toczyły się wokół niej bitwy między Rosją a Imperium Otomańskim w 1788 i 1917 (kiedy to zniszczono tamtejszą latarnię morską).



Die Schlangeninjel im Schwarzen Meere mit dem Leuchtturm.

Wyspa Wężowa w 1896

Wyspa Wężowa niesie ze sobą wiele znaczeń. Nie tylko jest to wyspa białych węży, czy ofiarnych kóz, inteligentnych i cierpliwych dość, by czekać, aż właściwa cena zostanie wynegocjowana za ich głowę, czy pobożnych ptaków, skrapiających świątynię i oczyszczających ją codziennie. Jest to przede wszystkim Wyspa Achillesa i Wyspa Bohaterów, a 24 lutego 2022 przypomnieliśmy sobie te starożytne imiona za sprawą bohaterstwa trzynastu Ukraińców, którzy, jak się wydaje, byli gotowi oddać tam swoje życie za ojczyznę.

Achilles też niejedno miał imię w antyku, ale był z pewnością ucieleśnieniem heroizmu.

Arrian mówi, że dla niego wyspa to przede wszystkim symbol bohaterstwa:

Ja jestem bowiem przekonany, że Achilles był bohaterem, jeśli ktokolwiek nim był – świadczy o tym jego szlachetne urodzenie, piękno fizyczne, moc duszy, to, że jako młodzieniec zabrany został spomiędzy ludzi, to, że Homer o nim opowiadał i to, że był człowiekiem oddanym miłości i dobrym przyjacielem, ponieważ postanowił nawet życie poświęcić za tego, kogo kochał.



Achilles opatrujący Patroklosa, waza czerwonofigurowa ok. 500 przed Chr. (Muzeum starożytności w Berlinie)

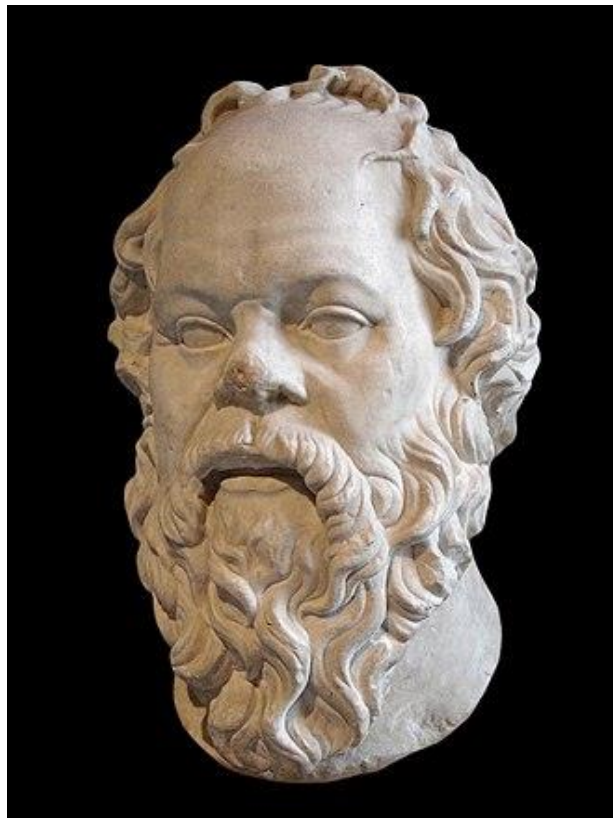
Heroizm Achillesa przywołał w przejmujący sposób Sokrates w Platońskiej *Obronie* (która dzieje się w 399 roku przed Chr.). Zadaje on sobie i swoim sędziom pytanie, czy przedwczesnej śmierci należy unikać i odpowiada tak:

A ja bym takiemu sprawiedliwe słowo odpowiedział, że ty nieładnie mówisz, człowiecze, jeżeli, twoim zdaniem, z góry widoki życia lub śmierci obliczać powinien człowiek, z którego jest choćby jaki taki pożytek, a nie na to tylko patrzeć, kiedy działa, czy postępuje słusznie, czy niesłusznie i czy robi tak jak człowiek dzielny, czy jak lichy. (Platon, *Obrona Sokratesa*, 28c-d, tł. W. Witwicki)

Sokrates wspomina w tym miejscu Achillesa, jako kogoś, kto chciał uniknąć hańby raczej niż śmierci. Jego matka, Tetyda, ujawniła mu przepowiednię, że jeśli pomści się na Hektorze za zabicie jego umiłowanego Patroklosa, wkrótce sam zginie. Sokrates widzi siebie jako

żołnierza, żołnierza boga i żołnierza filozofii, który musi być gotów zrobić, to, co słuszne w każdej sytuacji raczej niż to, co bezpieczne, przyjemne lub korzystne. Utożsamia się w ten sposób z Achillesem, który

tak dalece gardził niebezpieczeństwem, byle hańby po sobie nie przenieść, że gdy chciał zabić Hektora i matka, że to bogini, powiada mu o tak jakoś, zdaje mi się: Synu, jeśli pomścisz śmierć przyjaciela, Patrokla, i zabijesz Hektora, to sam zginiesz! Zaraz cię bowiem, powiada, po śmierci Hektora skon czeka – on to usłyszał, ale tak mało dbał o śmierć i niebezpieczeństwo, a znacznie więcej się obawiał żyć i być lichym człowiekiem, i przyjaciela nie pomścić, że i zaraz powiada, niech zginę, jak tylko złoczyńcę ukarzę, byłem się tutaj beczynnym ludziom na śmiech nie włożył koło okrętów garbatych i ziemi nie deptał daremnie. Myślisz, że on dbał o śmierć i o niebezpieczeństwo? Tak jest, obywatelu, naprawdę. Gdzie człowiek raz stanie do szeregu, bo to uważał za najlepsze, albo gdzie go zwierzchnik postawi, tam trzeba, sądzę, trwać mimo niebezpieczeństwa; zgoła nie biorąc w rachubę ani śmierci, ani niczego innego oprócz hańby. (*ibidem*)



Możemy wątpić, czy żołnierze ukraińscy broniący Wyspy Bohaterów kiedykolwiek czytali Platona albo podzielali Arrianową miłość do poezji heroicznej. Pewnie nie. Nie odpowiedzieli wrogowi, cytując *Iliadę*, ale w żołnierskich słowach, nie bez sarkazmu. Być może Achilles i Patroklos gdzieś tam byli, śmiejąc się z ich żartobliwej odpowiedzi. A jeśli ci żołnierze

rzeczywiście oddali życie za ojczyznę, ci z pewnością przyjęli ich jako towarzyszy tam, gdzie bohaterowie trafiają po śmierci.